

Strychalski, Jerzy

Operacyjne znaczenie Podlasia w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 roku

Szkice Podlaskie 2, 5-14

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OPERACYJNE ZNACZENIE PODLASIA W WOJNIE POLSKO-ROSYJSKIEJ 1831 ROKU

Z punktu widzenia historii wojen kraj między Bałtykiem a Karpatami rozpada się na trzy obszary: Pojezierze Mazurskie na północy, Małopolskę na południu oraz zawarty między nimi obszar środkowej Polski. O ile obszary boczne są na ogół terenowo jednolite, to w obszarze środkowym wydzielają się wyraźnie trzy różne kierunki operacyjne:

- kierunek mazowiecko-kujawski, pozwalający na obejście rejonu Warszawy od północy;
- kierunek lubelsko-radomski, pozwalający na obejście rejonu Warszawy od południa;
- kierunek warszawski, wyprowadzający na Warszawę bezpośrednio w ataku czołowym.

Północną granicę kierunku warszawskiego wyznacza linia rzek: środkowa Warta, Bzura, Bugo-Narew i dolny Bug; granicę południową wyznacza środkowy i dolny bieg Pilicy oraz jego przedłużenie ku wschodowi w kierunku Brześcia n/Bugiem¹.

Łatwo zauważyć, że Podlasie leży na warszawskim kierunku operacyjnym i stąd też, we wszystkich kampaniach wojennych XIX i XX wieku, które rozegrano w tej części Europy, obszar ten odgrywał zawsze znaczną rolę bez względu na to, czy rola ta była dodatnia czy też ujemna. Dodatnia — gdy przyciągała, ujemna — gdy odpychała operujące wojska. Przez tereny Podlasia wiódł bowiem i wiedzie ważny szlak dróg bitych i kolejowych ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód.

Szczególne znaczenie operacyjne posiadały Siedlce ze względu na krzyżujące się tu drogi i szlaki komunikacyjne.

¹ J. Kirchmayer: „Operacyjne znaczenie Warszawy na podstawie doświadczeń wojennych XIX i XX wieku” (W:) *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1958 nr 1, s. 296—298.

Jeden z nich, tak zwany szlak podlaski, wiódł od Gdańska i Królewca przez Łomżę, Węgrów, Siedlce na Łuków, Radzyń Podlaski i Lublin. Drugi szlak, zwany warszawskim, łączył Warszawę z Litwą i prowadził przez Stanisławów, Liw, Węgrów, Sokołów Podlaski, Drohiczyn i Brześć, omijając pierwotnie Siedlce od północy. W końcu XVII wieku coraz większego znaczenia nabierała droga z Warszawy do Brześcia przez Siedlce. W drugiej połowie XVIII wieku droga ta była już traktem głównym, gdy tymczasem dawny trakt przez Liw, Węgrów, Drohiczyn miał znaczenie drugorzędne². Wymieniony spłot szlaków komunikacyjnych, przecinających się w Siedlcach, podnosił znaczenie operacyjne miasta.

Siedlce posiadały nie tylko znaczenie operacyjne, lecz również i taktyczne. Taktyczne znaczenie miasta wiązało się ściśle z właściwościami terenowymi jego najbliższej okolicy. Siedlce, położone na niezbyt wysokim terenie, były niegdyś prawie ze wszystkich stron otoczone błotami, mokradłami i stawami. Zachodnią i południowo-zachodnią granicę gruntów miejskich stanowiła Muchawka, położona w odległości 4 km od śródmieścia w kierunku zachodnim. Od strony północnej i północno-wschodniej, w odległości około 6 km, płynie Liwiec. Położenie Siedlec w widłach Liwca i Muchawki ułatwiało taktyczną obronę miasta. Pozwalało ponadto na uderzenie skrzydłowe z rejonu Mordów i linii Wołyńce-Wiśniew i zamknięcie nacierających na tym kierunku wojsk.

Operacyjne znaczenie Podlasia wiązało się również z wpływem, jaki obszar ten wywierał na polski teatr działań wojennych między Bałtykiem a Karpatami. W historii wojen XIX i XX wieku Podlasie posiadało znaczenie szczególne wówczas, gdy nacierające od wschodu wojska zamierzały zająć Warszawę w uderzeniu czołowym. Stanowiło ono bowiem dalekie przedpole Warszawy, które trzeba było opanować przed wykonaniem czołowego ataku na stolicę Polski.

Doświadczenia wojen XIX i XX wieku potwierdzają w pełni tezę, że każda operacja wykonana na kierunku warszawskim sprowadza się do działania czołowego, przy czym warunki terenowe sprawiają, że jest ona szczególnie narażona ze skrzydeł. W ostatecznym wyniku operacja na kierunku warszawskim jest mało skuteczna, a poza tym ryzykowna³. Działania na kierunku mazowiecko-kujawskim lub kierunku lubelsko-radomskim pozwalają natomiast na głębokie wymanewrowanie Podlasia, ale z kolei narażone są na uderzenia z tego obszaru w kierunku na północ lub południe w bok operujących tam

² A. Winter: „Dzieje Siedlec 1448—1918”, Warszawa 1969, s. 11.

³ J. Kirchmayer, op. cit., s. 313.

wojsk. Stąd również i w przypadku manewru na obydwu tych kierunkach opanowanie Podlasia jest konieczne. Szczególnie utrzymanie rejonu Siedlec umożliwia swobodę manewru w czasie zwrotów zaczepnych na skrzydła lub tyły wojsk nacierających na północy lub południu ku Wiśle.

W okresie wojen napoleońskich Podlasie odegrało rolę drugorzędną. Kampania 1806—1807 roku rozegrała się na obszarze Prus Wschodnich, a kampania 1809 roku na obszarze południowej Polski. Również w największej kampanii napoleońskiej, jaką była wyprawa na Rosję w 1812 roku, Podlasie odegrało rolę niewielką jako baza operacyjna słabszego, prawego skrzydła Wielkiej Armii. Rozstrzygające działania ominęły Podlasie i rozegrały się na obszarze północnym i jeszcze dalej na wschód od niego, po osi prowadzącej przez przeprawy na dolnej Wiśle, Prusy Wschodnie i Litwę w głąb Rosji — na Moskwę⁴.

Dopiero w okresie wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku, a zwłaszcza w początkowej jej fazie, Podlasie stało się terenem rosyjskich i polskich działań zaczepnych i obronnych. Obszar ten odegrał wówczas rolę dodatnią, gdyż przyciągał operujące wojska.

Strategiczne znaczenie Podlasia dostrzegali już w pierwszych dniach powstania listopadowego gen. Ignacy Prądzyński, który jako naczelnik gabinetu topograficznego zdołał w ciągu kilku dni rozpoznać okolice Siedlec i bieg rzek Liwca, Muchawki i Kostrzynia w przekonaniu, że teren ten może stać się wkrótce teatrem działań wojennych⁵. Swoimi uwagami na temat wspomnianego obszaru próbował podzielić się z gen. Józefem Chłopickim. Dyktator powstania nie życzył sobie jednak żadnych rad czy pomysłów i z miejsca rozmowę przerwał⁶.

Dowództwo polskie spodziewało się wkroczenia wojsk rosyjskich do Królestwa szosą od strony Brześcia; najsilniej rozbudowało więc osłonę tego kierunku w rejonie Siedlec, gdzie założono magazyny. W pierwszym rzucie tej osłony stanęła dywizja ułanów gen. Jana Weyssenhoffa w sile 16 szwadronów i 8 dział. Zgodnie z rozkazem szefa sztabu głównego z 9 grudnia⁷ dywizja została ugrupowana następująco: jedna brygada na linii między Łosicami i Łukowem, za nią przed Siedlcami jeden pułk ułanów, a drugi — w Węgrowie i okolicy frontem

⁴ Por. tamże, s. 298—303.

⁵ Cz. Bloch: „Generał Ignacy Prądzyński 1792—1850”, Warszawa 1974, s. 197—198.

⁶ I. Prądzyński: „Pamiętniki”, t. I, Kraków 1909, s. 262. Wyd. B. Gembarzewski.

⁷ „Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831”, t. I, Warszawa 1931, s. 44—45. Wyd. B. Pawłowski.

do Nuru, artyleria zaś w Siedlcach. W drugim rzucie tej osłony stanęła 2 dywizja piechoty gen. Franciszka Żymirskiego. W ten sposób obsadzono wszystkie trzy wielkie trakty prowadzące ku Warszawie.

W pierwszych dniach lutego 1831 roku, gdy możliwość wkroczenia Rosjan w granice Królestwa stawała się coraz bardziej realna, gen. Wojciech Chrzanowski, jeden z najzdolniejszych generałów Głównej Kwatery WP, przedstawił plan obrony rzeki Liwca. Polegał on w najogólniejszych zarysach na zgrupowaniu całej armii polskiej w rejonie Węgrowa i rozmieszczeniu niewielkich oddziałów w Ostrołęce i Siedlcach. Plan zakładał, że jeżeli dowódca armii rosyjskiej feldmarszałek I. Dybicz znajdzie się z jedną częścią wojska między Bugiem a Narwią, a z drugą przejdzie przez Granne na lewy brzeg Bugu, to z powodzeniem można będzie zaatakować oddziały na lewym brzegu Bugu i odrzucić je za rzekę. W wypadku zaś przejścia całej armii rosyjskiej na lewy brzeg Bugu plan zakładał przyjęcie bitwy nad Liwcem. Pozycja ta była wygodna do obrony, gdyż osłaniała ją od frontu bagnista, niezamarzająca rzeczka Liwiec, mająca niewiele miejsc nadających się do przeprawy. Armia rosyjska, aby wyprzeć Polaków z tej pozycji, musiałaby ponieść duże straty. Użycie kawalerii uniemożliwiał zalesiony teren. W wypadku zaś próby obejścia przez armię rosyjską stanowisk polskich nad Liwcem, można było — zdaniem Chrzanowskiego — uderzyć na jej flankę podczas wykonywania tego manewru⁸. W planie tym ważną rolę miały odegrać niewątpliwie Siedlce, leżące na prawym skrzydle ugrupowania polskiego. Mogły one stanowić bazę materiałową dla armii polskiej i ewentualnie punkt obrony.

Rozpoczęto realizację przedstawionego planu, ale została ona zaniechana wskutek sprzeciwu gen. J. Chłopcickiego i gen. I. Prądzyńskiego. Gen. W. Chrzanowski został usunięty z Głównej Kwatery WP i mianowany kwatermistrzem 2 dywizji piechoty gen. F. Żymirskiego⁹.

Tymczasem armia rosyjska, licząca 115 tys. żołnierzy, po przekroczeniu w dniach 5—6 lutego 1831 roku granicy Królestwa Polskiego, skoncentrowała się w widłach Narwi i Bugu, skąd po przejściu na lewy brzeg Bugu pod Nurem i Brokiem ześrodkowała się pomiędzy Węgrowem i Siedlcami oparta lewym skrzydłem o szosę brzeską, a prawym o zlew Liwca i Bu-

⁸ Cz. Bloch: „Generał Wojciech Chrzanowski jako dowódca i twórca planów operacyjnych w wojnie polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.” (W:) Studia i materiały do historii wojskowości 1961 t. VII, cz. 2, s. 183—186.

⁹ Tamże, s. 150.

gu. Sprawdziły się przewidywania gen. W. Chrzanowskiego co do kierunku marszu nieprzyjaciela.

W tym czasie główne siły polskie ugrupowane były w dwóch liniach: w pierwszej linii stanęła 2 dywizja piechoty gen. F. Żymirskiego w Kałuszynie oraz 3 dywizja piechoty gen. Jana Skrzyneckiego wysunięta ku Liwcowi w rejonie Dobrego; w drugiej linii została ustawiona 4 dywizja piechoty gen. Piotra Szembeka w Okuniewie, a 1 dywizja piechoty gen. Jana Krukowieckiego w Radzyminie. Główne siły armii rosyjskiej, po przekroczeniu Bugu pod Brokiem i Nurem, wykonały zatem marsz flankowy w odległości 30—60 km od stanowisk polskich. Polacy nie wykorzystali sytuacji i nie uderzyli w bok kolumn rosyjskich.

Lewe skrzydło armii rosyjskiej, złożone wyłącznie z kawalerii, skierowane zostało na kierunek Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski i Siedlce. Siedlce, położone na trasie Brześć—Warszawa, nabierały w nowej sytuacji wojennej pierwszorzędno znaczenia operacyjnego i mogły stać się dla strony polskiej bazą materiałową w prowadzeniu działań przeciw wojskom I. Dybicza. Tymczasem już 7 lutego oddziały polskie opuściły miasto, co wywarło fatalne wrażenie w kraju i wojsku¹⁰. W prawdzie dnia następnego Siedlce zostały ponownie zajęte przez Polaków, ale w posiadaniu polskim znajdowały się tylko kilka dni. 14 lutego, kiedy centrum rosyjskie stanęło wzdłuż Liwca, Siedlce zajął pułk huzarów, Polacy zaś wycofali się w kierunku Kałuszyna. Odtąd, w najważniejszym okresie wojny, Siedlce stanowiły bazę operacyjną dla wojsk rosyjskich. W ręce Rosjan wpadły znajdujące się w tym mieście olbrzymie magazyny furazu, żywności i umundurowania¹¹.

W połowie lutego 1831 roku I. Dybicz skierował gros swoich sił wprost na Warszawę. W trakcie tego marszu doszło 14 lutego do bitwy pod Stoczkiem Łukowskim i pierwszego zwycięstwa polskiego gen. Józefa Dwernickiego, a 17 lutego pod Dobrem i Kałuszynem. 19 lutego główne korpusy rosyjskie podeszły już pod Wawer i nawiązały walkę o Olszynkę Grochowską. Walna bitwa pod Grochowem przyniosła obydwu stronom ciężkie straty i nie dała rozstrzygnięcia. Warto dodać, że bitwa pod Grochowem była największą bitwą stoczoną w XIX wieku samodzielnie przez Polaków, a równocześnie naj-

¹⁰ W. Tokarz: „Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831”, Warszawa 1930, s. 152.

¹¹ W. Bednarski: „Organizacja siły zbrojnej na Podlasiu w okresie powstania 1830/31 r.” (W:) Rocznik Międzyrzecki 1972 t. IV, s. 36, 50, 52, 57.

większą bitwą stoczoną od czasów napoleońskich¹². Bitwa ta zakończyła próbę opanowania Warszawy bezpośrednio w ataku czołowym i wykazała dowództwu rosyjskiemu, że nie na kierunku warszawskim należy szukać rozstrzygnięcia wojny. I. Dybicz postanowił poszukać rozstrzygnięcia na kierunku lubelsko-radomskim i skierował swe główne siły nad dolny Wieprz celem obejścia rejonu Warszawy od południa.

Ta zmiana koncepcji strategicznej wodza rosyjskiego dała stronie polskiej pełną możliwość przejęcia inicjatywy operacyjnej. Wytworzyła się bowiem nowa sytuacja, która polegała przede wszystkim na tym, że armia rosyjska na terenie Królestwa została rozdzielona na trzy części, które rozmieszczone były w dużych odległościach od siebie, a zatem można je było oddzielnie pobić.

— Główne siły armii I. Dybicza, stanowiące lewe skrzydło ugrupowania rosyjskiego w Królestwie, znajdowały się nad dolnym Wieprzem z zamiarem sforsowania Wisły pod Tyrzy-nem, Kazimierzem lub Rachowem 80, 120 i 170 km od Warszawy celem obejścia stolicy Polski od południa. Siły te liczyły około 60 tys. żołnierzy;

— Centrum wojsk rosyjskich skoncentrowane było na szosie brzeskiej w rejonie Siedlec. Stanowił je VI korpus gen. G. Rosena w sile przeszło 18 tys. żołnierzy. Korpus ten otrzymał zadanie osłony głównej linii operacyjnej wojsk rosyjskich, obrony Siedlec i utrzymania komunikacji z Brześciem;

— Gwardia carska rozłożona była w rejonie Zambrowa, Łomży i Ostrołęki. Stanowiła ona prawe skrzydło ogólnego ugrupowania rosyjskiego w Królestwie. W Ostrołęce znajdował się ponadto, nie należący do gwardii, oddział gen. F. Sackena liczący 4200 bagnietów i szabel. Całość sił w tym rejonie, pozostająca pod wodzą W. Ks. Michała, liczyła 28,5 tys. żołnierzy. Siły te uniemożliwiały stronie polskiej kontakt z powstańcami litewskimi, a wojskom I. Dybicza zapewniały komunikację z Prusami.

W tej dogodnej sytuacji strategicznej dowództwo polskie, wykorzystując rozdzielenie armii carskiej w Królestwie, postanowiło uderzyć na centrum rosyjskie w kierunku Siedlec. Ofensywa polska, rozpoczęta w końcu marca 1831 roku; rozwijała się pomyślnie. Celem jej było całkowite zniszczenie korpusu G. Rosena i zajęcie Siedlec. Wojska polskie, wykonując z Warszawy manewr na Siedlce, odniosły trzy zwycięstwa

¹² S. Przewalski: „Bitwa pod Grochowem 20—25 lutego 1831 r.” (W:) *Studia i materiały do historii wojskowości* 1970 t. XVI, cz. 1, s. 151. Zob. też L. Ratajczyk: „Strategiczno-operacyjna rola Warszawy w powstaniu listopadowym 1830—1831” (W:) tamże 1981 t. XXIV, s. 88—91.

taktyczne: pod Wawrem (31 III), Dębem Wielkim (31 III) i Iganiami (10 IV). Celu ofensywy jednak nie osiągnięto. Nie udało się bowiem — wskutek znanego kunktatorstwa naczelnego wodza gen. J. Skrzyneckiego — opanować Siedlec i całkowicie zniszczyć czołową grupę gen. G. Rosena.

Siedlce w tym stadium wojny stanowiły ważny punkt operacyjny i bazę materiałową dla wojsk rosyjskich. Po bitwie pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiami można je było łatwo zająć. Załogę miasta stanowiło zaledwie sześć kompanii strzelców. O zagrożeniu armii polskiej natarciem na jej tyły i flankę nie mogło być mowy.

Przez zajęcie Siedlec można było przeciąć połączenia I. Dybicza z gwardią i opanować całkowicie główną linię operacyjną wojsk rosyjskich i jej odgałęzienia północne na Nur, Granne i Białystok. Po całkowitym zniszczeniu VI korpusu gen. G. Rosena w Królestwie pozostałyby tylko dwie części armii rosyjskiej bez możliwości współdziałania: na północy gwardia z oddziałem F. Sackena, na południu zaś główna armia I. Dybicza. Koncentrując w Siedlcach 50 tys. masy manewrowej Polacy mogli uderzyć na tyły armii I. Dybicza i zmusić ją do przyjęcia bitwy w odwróconym froncie, i to tyłem do Wisły. Można było również dokonać wypadu, aby stoczyć bitwę z gwardią, gdyby przekroczyła ona Bug idąc w pomoc głównym siłom rosyjskim. W razie zaś odwrotu znad Wisły I. Dybicza znalazłby się w położeniu niezwykle trudnym, gdyż pozbawiony zaopatrzenia musiałby cofać się nie na Siedlce, ale na Brześć — poza granice Królestwa. Dlatego też opanowanie Siedlec i całkowite zniszczenie centrum rosyjskiego mogło stać się punktem zwrotnym w całej kampanii.

Opanowanie Siedlec dawało Polakom ponadto duże korzyści materiałowe. W mieście znajdowało się bowiem kilkadziesiąt dział rezerwowych, składy amunicji, magazyny żywności i różnego sprzętu wojennego, a także kasa z funduszami całej armii rosyjskiej.

Bitwa pod Iganiami, która mogła doprowadzić do zwycięstwa nad główną armią I. Dybicza lub wycofania się jej z Królestwa, została sprowadzona do rozmiarów taktycznego epizodu, ale bez następstw operacyjnych¹³. Wspaniałe zwycięstwo pod Iganiami, uważane przez niektórych historyków za największy sukces militarny powstania¹⁴, nie zostało wykorzystane. Manewr na Siedlce zmusił jedynie armię rosyjską do

¹³ Na temat bitwy pod Iganiami zob.: Z. Jarski: „Iganie”, Poznań 1926 i W. Majewski: „Dębe Wielkie—Iganie”, Warszawa 1969.

¹⁴ L. Ratajczyk, op. cit., s. 93.

zaniechania przeprawy przez Wisłę na południe od Warszawy. 12 kwietnia I. Dybicz stanął w Siedlcach, których teraz gen. J. Skrzynecki nie odważył się atakować. W rejonie Siedlec wódz rosyjski ugrupował swoją armię tak, aby mieć silnie umocnione skrzydła i dobrą osłonę z frontu, głównymi zaś siłami pozostawionymi w mieście (oddziały I i VI korpusu, korpus grenadierów, artyleria rezerwowa) zamierzał obserwować ruchy armii polskiej.

Po bitwie pod Iganiami, wskutek zatrzymania dalszej ofensywy przez gen. J. Skrzyneckiego, skończył się dla Polaków pomyślny okres, kiedy to byli stroną zaczepną, atakującą, mającą wyraźną przewagę operacyjną nad przeciwnikiem. Dla Rosjan zaś zakończył się okres najbardziej krytyczny w całej wojnie. Wódz rosyjski, stanąwszy w Siedlcach, utrzymał ważny punkt strategiczny, naturalną komunikację z Brześciem i gwardią, magazyny i parki artyleryjskie.

Powstaje pytanie, czy można było opanować Siedlce po 12 kwietnia, tj. po zajęciu miasta przez główne siły armii I. Dybicza?

W bitwach pod Wawrem, Dębem Wielkim i Iganiami VI korpus gen. G. Rosena poniósł poważne straty. Całość sił rosyjskich w rejonie Siedlec wynosiła w tym czasie 65 750 żołnierzy i 279 dział. W wojsku szerzyła się epidemia cholery, która w Siedlcach rozwinęła się szczególnie silnie w korpusie grenadierów, a także wśród innych oddziałów. Szpitale były przepelnione. Wskutek chorób i dużej śmiertelności główna armia rosyjska nie mogła w tym okresie wyprowadzić do walnej bitwy przeciw Polakom więcej niż 50 tys. żołnierzy i to wojska słabszego, mniej pewnego siebie niż na początku wojny.

Odniesione sukcesy w zwycięskiej ofensywie stwarzały dla Polaków zachęcającą podstawę do dalszych działań zaczepnych. W tym czasie do szczytu doszły polskie siły i środki, wiara w zwycięstwo, zapał żołnierzy, energia organizacyjna i moralna. Główna armia polska liczyła około 54 tys. żołnierzy i 120 dział. Napływały do niej ciągle uzupełnienia, a 300—400 wozów dziennie zaopatrywało ją z Warszawy. Polacy mogli wystawić przeciwko I. Dybiczowi 70 tys. wojska.

W tym stanie rzeczy można było pokusić się o pobicie głównej armii rosyjskiej i opanowanie Siedlec. Sytuacja była oczywiście o wiele trudniejsza niż bezpośrednio po zwycięstwie igańskim, ale wygranie bitwy z I. Dybiczem leżało w granicach możliwości armii polskiej i jej dowództwa. Czas pracował natomiast na korzyść strony rosyjskiej. Przerwanie działań wzmacniało armię przeciwnika, zagrażało przebiegowi powstań na Litwie i Wołyniu, którym nie można było udzielić

skutecznej pomocy inaczej, jak tylko przez pokonanie I. Dybicza w Królestwie.

Polski wódz naczelny gen. J. Skrzynecki unikał walnej bitwy z Rosjanami, oczekiwał na inicjatywę przeciwnika, spodziewał się nadzwyczajnych wyników działań na skrzydłach polskich sił głównych, przedłużał wojnę w nadziei doczekania się obcej interwencji. Strategia J. Skrzyneckiego przechylała szalę zwycięstwa na stronę rosyjską.

Rokująca widoki powodzenia wyprawa polska przeciw gwardii carskiej w rejonie Łomży zakończyła się klęską. Korpus gwardyjski ścigany bez energii zdołał wycofać się w stronę Białegostoku. Z odsieczą nadciągnęła armia I. Dybicza. Inicjatywę w bitwie przejęli Rosjanie. Pod Ostrołęką 26 maja 1831 roku wykrwawiły się najlepsze oddziały piechoty polskiej (straty polskie 6,5 tys. żołnierzy). Wojsko polskie w rozsypce cofnęło się ku Warszawie.

W końcu czerwca 1831 roku zmarłego na cholerę I. Dybicza zastąpił w armii carskiej nowy wódz naczelny feldmarszałek I. Paskiewicz, który postanowił wywalczyć rozstrzygnięcie kampanii polsko-rosyjskiej manewrem na kierunku mazowiecko-kujawskim, co pазwalało na obejście Warszawy od północy. Tu też skierował swoje główne siły, a jednocześnie manewrem pomocniczym na kierunku lubelsko-radomskim zmierzał do okrążenia Warszawy od południa celem całkowitego zamknięcia miasta od zachodu. Tylko część wojsk rosyjskich (grupa gen. G. Rosena) wiązała Polaków czołowo na kierunku warszawskim. Plan ten — wskutek bierności wojsk polskich — powiódł się całkowicie. Główne siły I. Paskiewicza doszły przez Włocławek, Gostynin, Gąbin, Łowicz i Błonie do zachodnich skrajów Warszawy. Szturm w dniach 6 i 7 września rozstrzygnął o upadku miasta, a tym samym o upadku powstania. W tym czasie grupa rosyjska pod dowództwem gen. T. Rüdiger'a okrążyła Warszawę od południa na kierunku lubelsko-radomskim. Około 5 sierpnia T. Rüdiger przeprowadził się na zachodni brzeg Wisły pod Józefowem, 150 km na południe od Warszawy, dążąc przez Radom i Nowe Miasto do połączenia się z głównymi siłami I. Paskiewicza. Osiągnął to częścią swych sił dopiero przed rozpoczęciem rozstrzygającego szturm na polską stolicę¹⁵.

W końcowej fazie wojny polsko-rosyjskiej 1831 roku Podlasie odegrało rolę ujemną, gdyż odepchnęło operujące wojska, które głównego rozstrzygnięcia poszukiwały na północy — na kierunku mazowiecko-kujawskim.

¹⁵ J. Kirchmayer, op. cit., s. 304—305.

W kampanii polsko-rosyjskiej 1831 roku spotykamy trzy warianty przekroczenia Wisły ze wschodu na zachód:

— atak czołowy na Pragę i Warszawę, jak to próbował I. Dybicz w lutym 1831 roku;

— obejście rejonu Warszawy od południa i rozstrzygnięcie wojny na kierunku lubelsko-radomskim, jak to próbował I. Dybicz po bitwie grochowskiej;

— obejście rejonu Warszawy od północy i rozstrzygnięcie wojny na kierunku mazowiecko-kujawskim, jak to uczynił I. Paskiewicz w lecie 1831 roku ¹⁶.

Największa rola operacyjna Podlasia zaznaczyła się w toku realizacji dwóch pierwszych wariantów rozstrzygnięcia tego zagadnienia. W trzecim wariantcie obszar ten odegrał rolę pomocniczą. Atak czołowy I. Dybicza po nierozstrzygniętej bitwie pod Grochowem zakończył się zmianą koncepcji strategicznej wodza rosyjskiego. Próba zbudowania mostu przez Wisłę na południe od Warszawy spotkała się z przeciwuderzeniem polskim po szosie brzeskiej w kierunku na Siedlce, co zmusiło armię rosyjską do zaniechania przeprawy i odwrotu. Całkowite zniszczenie VI korpusu gen. G. Rosena i opanowanie Siedlec po bitwie pod Iganiami otworzyło przed stroną polską szansę pobicia pozostałych części armii rosyjskiej w Królestwie i przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę. Szansy tej nie wykorzystano. Rozstrzygnięcie wojny nastąpiło na kierunku mazowiecko-kujawskim. Dowództwo polskie nie uczyniło nic, aby przeszkodzić I. Paskiewiczowi w jego ryzykownym marszu przez województwo płockie ku dalnej Wiśle. W konsekwencji doprowadziło to do upadku Warszawy, o tym samym do upadku powstania.

¹⁶ J. Dutkiewicz: „Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831 r.” (W:) *Studia i materiały do historii wojskowości* 1960 t. VI, cz. 2, s. 254.